

Sygn. akt III CZP 53/13

UCHWAŁA

Dnia 10 października 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Jacek Gudowski (przewodniczący)

SSN Irena Gromska-Szuster (sprawozdawca)

SSN Zbigniew Kwaśniewski

Protokolant Katarzyna Bartczak

w sprawie z powództwa M. K.

przeciwko T. Z.-K.

o zachowek,

po rozstrzygnięciu w Izbie Cywilnej na posiedzeniu jawnym

w dniu 10 października 2013 r.

zagadnienia prawnego

przedstawionego przez Sąd Apelacyjny

postanowieniem z dnia 8 maja 2013 r.,

„Czy złożenie przez osobę uprawnioną do zachowku wniosku o stwierdzenie nabycia spadku na podstawie ustawy przerywa bieg określonego w art. 1007 § 1 i 2 k.c. terminu przedawnienia roszczenia o zachowek w sprawie między spadkobiercami ustawowymi?”

podjął uchwałę:

Złożenie przez uprawnionego do zachowku wniosku o stwierdzenie nabycia spadku na podstawie ustawy przerywa bieg terminu przedawnienia jego roszczenia o zachowek należny od spadkobiercy ustawowego.

Uzasadnienie

Przedstawione zagadnienie prawne powstało w sprawie, w której powódka w pozwie z dnia 30 kwietnia 2012 r. wносиła o zasądzenie należności z tytułu zachowku wskazując, że matka stron dokonała w 1996 r. darowizny na rzecz pozwanego, która wyczerpała cały spadek i podlega zaliczeniu na schedę spadkową.

Pozwany wnosząc o oddalenie powództwa zarzucił, że powódce nie przysługuje roszczenie o zachówek, gdyż darowizna, jako dokonana więcej niż dziesięć lat przed otwarciem spadku, nie podlega doliczeniu do spadku, zgodnie z art. 994 § 1 k.c. Niezależnie od tego podniósł zarzut przedawnienia tego roszczenia na podstawie art. 1007 § 2 k.c.

W odpowiedzi powódka stwierdziła, że przewidziany w art. 994 § 1 k.c. dziesięcioletni termin dotyczy tylko darowizn dokonanych na rzecz osób trzecich. Zarzuciła też, że doszło do przerwania biegu przedawnienia roszczenia o zachówek w wyniku złożenia przez nią w dniu 29 czerwca 2009 r. wniosku o stwierdzenie nabycia spadku na podstawie ustawy. Stwierdziła również, że podniesienie zarzutu przedawnienia jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

Wyrokiem z dnia 31 grudnia 2012 r. Sąd Okręgowy w T. oddalił powództwo.

Ustalił między innymi, że matka stron w dniu 6 listopada 1996 r. podarowała pozwanemu spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego, zaś zmarła w dniu 6 kwietnia 2008 r. nie pozostawiając majątku spadkowego. Na wniosek powódki złożony 29 czerwca 2009 r. zapadło w dniu 19 listopada 2009 r. postanowienie Sądu spadku stwierdzające, że spadek po matce stron nabyli na podstawie ustawy powódka i pozwany po połowie.

Sąd pierwszej instancji oddalając powództwo uznał po pierwsze, że powódce nie przysługuje roszczenie o zachówek, gdyż spadkodawczyni nie pozostawiła żadnego majątku, a darowizna dokonana przez nią na rzecz pozwanego nie podlega doliczeniu do spadku w świetle art. 994 § 1 k.c., jako uczyniona wcześniej niż dziesięć lat przed otwarciem spadku. Po drugie stwierdził, że roszczenie o zachówek uległo przedawnieniu na podstawie art. 1007 r. § 2 k.c., gdyż powódka

wystąpiła z pozwem po upływie trzyletniego terminu od otwarcia spadku a złożony przez nią wniosek o stwierdzenie nabycia spadku nie przerwał biegu przedawnienia, gdyż nie stanowił czynności, o której mowa w art. 123 § 1 pkt 1 k.c.

Przy rozpoznawaniu apelacji powódki - zarzucającej między innymi naruszenie art. 994 § 1 k.c., art. 1007 § 2 k.c. i art. 123 § 1 pkt 1 k.c. oraz brak oceny zarzutu nadużycia prawa – Sąd Apelacyjny przedstawił opisane na wstępie zagadnienie prawne stwierdzając, że u jego podłoża legła wątpliwość, czy w postępowaniu sądowym o zachowek osoba uprawniona musi wykazać swoją legitymację czynną postanowieniem sądu o stwierdzeniu nabycia spadku, czy też wystarczy, że wykaże, iż należy do kręgu określonych w art. 991 § 1 k.c. spadkobierców ustawowych. Przyjęcie pierwszego stanowiska dawałoby podstawę do uznania, że złożenie wniosku o stwierdzenie nabycia spadku, jako czynność konieczna, zmierzająca bezpośrednio do dochodzenia zachowku, przerywa bieg przedawnienia roszczenia o zachowek.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego przedstawione zagadnienie prawne nie zostało jednoznacznie rozstrzygnięte i choć z tezy wyroku z dnia 24 czerwca 2004 r. III CK 127/03 (OSNC 2005/6/110) można wyprowadzić wniosek, iż stwierdzenie nabycia spadku ma istotne znaczenie dla wystąpienia z roszczeniem o zachowek, jednak ze względu na inne okoliczności sprawy, w której zapadło powyższe orzeczenie, nie można go odnieść wprost do rozpoznawanej sprawy.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Przed dokonaniem analizy przedstawionego zagadnienia należy rozważyć, czy w rozpoznawanej sprawie powódce – co do zasady - przysługuje roszczenie o zachowek, bowiem Sąd Okręgowy oddalił powództwo w pierwszej kolejności dlatego, że uznał, iż powódce roszczenie takie nie przysługuje, co między innymi było przedmiotem zarzutu apelacji. Sąd drugiej instancji nie odniósł się do tej kwestii, choć przy braku roszczenia problem jego przedawnienia i przerwy biegu przedawnienia w ogóle nie powstaje, a zatem jego rozwiązanie nie jest konieczne do rozstrzygnięcia sprawy, co uzasadniałoby odmowę udzielenia odpowiedzi na przedstawione zagadnienie prawne. Można wprawdzie uznać, że przedstawienie

przez Sąd Apelacyjny zagadnienia prawnego dotyczącego przerwy biegu przedawnienia roszczenia o zachowek zakłada *implicite*, że Sąd ten nie podzielił stanowiska Sądu pierwszej instancji o braku roszczenia, jednak kwestia ta wymaga rozważenia.

W pierwszej kolejności należy stwierdzić, że ponieważ spadkodawczyni nie pozostawiła testamentu, powódka nabyła prawo do spadku po matce, jako jej spadkobierczyni ustawowa, wraz z pozwanym, co zostało stwierdzone prawomocnym postanowieniem sądu spadkowego. Jej prawo do zachowku nie wynika zatem z pozbawienia jej prawa do dziedziczenia ustawowego, lecz z faktu, że w wyniku likwidacji masy spadkowej na skutek dokonanej przez spadkodawczynię darowizny, nie otrzymała należnego jej zachowku, mimo powołania do dziedziczenia. Jak przyjmuje się w literaturze i orzecznictwie, sytuacja taka uzasadnia roszczenie o zachowek na podstawie art. 991 § 2 k.c. (porównaj między innymi wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 1964 r. I CR 691/63, OSNC z 1965 r., nr 9, poz. 143, z dnia 13 lutego 2004 r. II CK 444/02, OSP z 2007 r., nr 4, poz. 51, z dnia 30 stycznia 2008r. III CSK 255/07, OSNC z 2009 r., nr 3, poz. 47 i z dnia 30 marca 2011 r. III CZP 136/10, nie publ.).

Pozostaje jednak dalsza kwestia, stanowiąca także przedmiot sporu w rozpoznawanej sprawie i wymagająca wykładni art. 994 § 1 k.c., sprowadzająca się do pytania, czy przyjęta w tym przepisie dziesięcioletnia cezura czasowa dotyczy darowizn dokonanych przez spadkodawcę tylko na rzecz osób trzecich, czy także na rzecz spadkobierców lub osób uprawnionych do zachowku. Innymi słowy, czy przy obliczaniu zachowku dolicza się do spadku darowizny dokonane przed więcej niż dziesięciu laty, licząc wstecz od otwarcia spadku, uczynione na rzecz spadkobierców albo uprawnionych do zachowku.

W literaturze przeważa stanowisko, że przyjęta w art. 994 § 1 k.c. granica czasowa dotyczy tylko darowizn uczynionych na rzecz osób trzecich, a więc przy obliczaniu zachowku nie dolicza się do spadku jedynie dokonanych przed więcej niż dziesięciu laty przed otwarciem spadku darowizn na rzecz osób trzecich. Natomiast darowizny uczynione na rzecz spadkobierców albo uprawnionych do zachowku dolicza się do spadku niezależnie od tego, kiedy zostały dokonane, także

wówczas, gdy spadkodawca uczynił darowiznę więcej niż dziesięć lat przed śmiercią. Takie stanowisko zajął także Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z dnia 30 marca 2011 r. III CZP 136/10 (nie publ.) i zdecydowanie przeważa ono również w orzecznictwie sądów powszechnych.

Stanowisko to należy podzielić zarówno z uwagi na wynikającą z przepisów o zachowku zasadę doliczania do spadku wszystkich darowizn, poza wyjątkami określonymi w przepisach, które, jako zawierające wyjątki od zasady, muszą być wykładane ściśle, jak również ze względu na cel zachowku oraz cel regulacji nakazującej doliczanie do spadku darowizn dokonanych przez spadkodawcę.

W konsekwencji zatem istnieją podstawy do przyjęcia, że darowizna dokonana przez spadkodawczynię na rzecz pozwanego w 1996 r. podlega doliczeniu do spadku na podstawie art. 994 § 1 k.c., a więc istnieje substrat spadku, od którego obliczany jest zachówek. Nie ma więc – co do zasady - podstaw do stwierdzenia, że powódce nie przysługuje roszczenie o zachówek z braku majątku spadkowego.

Uczynienie takiego zastrzeżenia pozwala na przejście do rozważań dotyczących przedstawionego zagadnienia prawnego.

Na wstępie należy stwierdzić, że choć przepisy art. 1007 k.c., dotyczące przedawnienia roszczenia o zachówek nie regulują wprost sytuacji, gdy roszczenia tego dochodzi powołany do dziedziczenia spadkobierca ustawowy przeciwko innemu spadkobiercy ustawowemu także powołanemu do spadku, to jednak w literaturze i orzecznictwie niemal jednolicie przyjmuje się, że do takiej sytuacji ma zastosowanie, w drodze analogii, przepis art. 1007 § 2 k.c. (porównaj między innymi wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 2011 r. V CSK 283/10, nie publ.).

Przepis ten, podobnie jak § 1, został w ostatnim czasie zmieniony przez wydłużenie terminu przedawnienia roszczeń w nim przewidzianych z trzech do pięciu lat. Nastąpiło to z dniem 23 października 2011 r. na podstawie ustawy z dnia 18 marca 2011 r. o zmianie ustawy- Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 85, poz. 458 – dalej: „ustawa nowelizacyjna”), której art. 8 stanowi, że do roszczeń wskazanych w art. 1007 k.c., powstałych przed wejściem w życie ustawy nowelizacyjnej i w tym dniu jeszcze nie przedawnionych, stosuje się przepisy art.

1007 k.c. w brzmieniu nadanym tą ustawą. A zatem do dnia 22 października 2011 r. roszczenie o zachówek dochodzone przez powołanego do dziedziczenia spadkobiercę ustawowego przeciwko innemu spadkobiercy ustawowemu powołanemu do spadku ulegało przedawnieniu z upływem trzech lat od otwarcia spadku, zaś od dnia 23 października 2011 r. roszczenie takie ulega przedawnieniu z upływem pięciu lat od otwarcia spadku. Roszczenie powódki o zachówek powstało przed wejściem w życie ustawy nowelizacyjnej i w dniu jej wejścia w życie było już przedawnione według art. 1007 § 2 k.c. w dawnym brzmieniu, gdyż termin trzech lat od otwarcia spadku minął z dniem 6 kwietnia 2011 r., a pozew w sprawie o zachówek powódka wniosła w dniu 30 kwietnia 2012 r. Natomiast w świetle art. 1007 § 2 k.c. w nowym brzmieniu roszczenie to nie byłoby jeszcze przedawnione. Jednakże art. 8 ustawy nowelizacyjnej, stanowiący przepis przejściowy, nakazuje w takiej sytuacji stosowanie art. 1007 § 2 k.c. w dawnym brzmieniu, a zatem należy uznać, że powódka wystąpiła z powództwem o zachówek już po upływie trzyletniego terminu przedawnienia tego roszczenia.

W tej sytuacji powstaje pytanie, czy nastąpiła przerwa biegu przedawnienia w wyniku złożenia przez nią w dniu 29 czerwca 2009 r. (a więc przed upływem trzyletniego terminu przedawnienia roszczenia o zachówek) wniosku o stwierdzenie nabycia spadku na podstawie ustawy.

Zgodnie z art. 123 § 1 pkt 1 k.c., bieg przedawnienia przerywa się przez każdą czynność przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju, przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia. Rodzi się zatem pytanie, czy złożenie wniosku o stwierdzenie nabycia spadku na podstawie ustawy jest czynnością przedsięwziętą przed sądem bezpośrednio w celu dochodzenia, ustalenia, zaspokojenia albo zabezpieczenia roszczenia o zachówek.

Jak słusznie zauważył Sąd Apelacyjny, odpowiedź twierdząca niewątpliwie uzasadniona byłaby w sytuacji, gdyby orzeczenie o stwierdzeniu nabycia spadku stanowiło konieczny prejudykat dla wyroku w sprawie o zachówek. Jednakże zależność taka nie istnieje, co powszechnie przyjmuje się w literaturze

i orzecznictwie i co stwierdzone zostało już w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 21 kwietnia 1967 r. III CZP 29/67 (OSNCP z 1967 r., nr 12, poz. 214) wskazującej, że jeżeli prawa do spadku nie zostały stwierdzone, sąd w sprawie o zachówek ustala jako przesłankę rozstrzygnięcia przymiot spadkobierców.

Jednakże Sąd Najwyższy jeszcze pod rządami art. 111 p.o.p.c. (określającego przyczyny przerwy biegu przedawnienia) i art. 159 pr. spadk. Z 1946 r., (stanowiącego odpowiednik art. 1007kc w obecnym brzmieniu), stwierdził w orzeczeniu z dnia 26 stycznia 1961 r. I CR 183/59 (OSNC z 1962 r., nr 1, poz. 34), że dochodzenie praw spadkobiercy ustawowego, jako roszczenie dalej idące niż roszczenie o zachówek, przerywa bieg przedawnienia tego roszczenia. Podkreślił przy tym, że obojętne jest, w jakim postępowaniu odbywa się dochodzenie praw do spadku (o wydanie spadku, o dział spadku, o stwierdzenie praw do spadku, o uznanie testamentu za nieważny), jeśli tylko takie postępowanie zmierza do dochodzenia tych praw przed sądem. Bez znaczenia jest również, czy dochodzenie to wyraża się w wytoczeniu odpowiedniego powództwa lub złożeniu odpowiedniego wniosku, czy też w podniesieniu zarzutu w postępowaniu wszczętym przez przeciwnika spadkobiercy ustawowego. Sąd Najwyższy uznał, że przeciwna wykładnia prowadziłaby do trudnych do przyjęcia konsekwencji wyrażających się w tym, że termin przedawnienia roszczenia o zachówek mógłby upłynąć, zanim tzw. spadkobierca konieczny mógłby wystąpić z tym roszczeniem, gdyż dopóki sporna jest okoliczność, czy jest on spadkobiercą, czy też przysługuje mu tylko wierzytelność z tytułu zachowku, nie może domagać się uiszczenia tej wierzytelności.

Stanowisko to przyjęte zostało jednolicie w orzecznictwie Sądu Najwyższego także już na gruncie art. 1007 k.c. W uchwale z dnia 22 października 1992 r. III CZP 130/92 (OSNCP z 1993 r., nr 4, poz. 60) Sąd Najwyższy, odwołując się do orzeczenia z dnia 26 stycznia 1961 r., przyjął, że zgłoszenie przez uczestnika postępowania w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku zarzutu nieważności testamentu przerywa bieg przedawnienia jego roszczenia o zachówek. Wskazał, że osoba należąca do kręgu spadkobierców ustawowych, kwestionująca w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku ważność testamentu na rzecz innej osoby i wnosząca o stwierdzenie dziedziczenia na podstawie ustawy, w istocie

domaga się orzeczenia, że nabyła stosowny udział w całości praw i obowiązków majątkowych pozostałych po spadkodawcy. Zachowek natomiast jest tylko wierzytelnością odpowiadającą części wartości udziału spadkowego, który uprawnionemu do zachowku przypadłby przy dziedziczeniu ustawowym. Zatem z ekonomicznego punktu widzenia prawo do spadku, jako dalej sięgające, pochłania prawo do zachowku, a więc zgłoszenie w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku zarzutu nieważności testamentu jest czynnością przedsięwziętą bezpośrednio w celu ustalenia praw szerszych niż zachowek, wobec czego przerywa bieg przedawnienia roszczenia o zachowek, przysługującego temu uczestnikowi. Sąd Najwyższy uznał, że trudno byłoby pogodzić z zasadą słuszności sytuację, w której następowaloby przedawnienie roszczenia o zachowek w toku długotrwałego sporu o to, kto jest spadkobiercą, a więc przed rozstrzygnięciem, kto jest uprawniony, a kto zobowiązany do zachowku.

Stanowisko to podzielił Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 11 października 1995 r. III CZP 134/95 (OSNC z 1996 r., nr 1, poz. 15) przyjmując, że zgłoszenie przez osobę wydziedziczoną zarzutu nieważności testamentu przerywa bieg przedawnienia roszczenia o zachowek wyłącznie wobec tej osoby, nie zaś w stosunku do jej zstępnych. Także w wyrokach z dnia 26 maja 1999 r. III CKN 251/98 (nie publ.), z dnia 24 czerwca 2004 r. III CK 127/03 (OSNC z 2005 r., nr 6, poz. 110), z dnia 17 kwietnia 2009 r. III CSK 298/08 (OSNC-ZD z 2009 r., nr 4, poz. 107) oraz z dnia 17 września 2010 r. II CSK 178/10 (nie publ.) nawiązano do powyższych orzeczeń, akceptując zawarte w nim stanowisko.

W wyroku z dnia 24 czerwca 2004 r. Sąd Najwyższy stwierdził dodatkowo, że w pewnych sytuacjach poszczególne czynności procesowe wywołują implikacje dalsze, niż to wynika bezpośrednio z ich treści. Do czynności takich należy wniosek o stwierdzenie nieważności testamentu zgłoszony w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku przez spadkobiercę pominiętego w testamencie, który na gruncie art. 123 § 1 pkt 1 k.c. jest czynnością zmierzającą bezpośrednio do ustalenia, że pomiędzy powołującym się na nieważność testamentu a osobą ustanowioną spadkobiercą nie istnieje stosunek prawny uzasadniający wypłatę zachowku. Sposób ustosunkowania się do tego wniosku ma ten skutek prawny dla roszczenia o zachowek, że w razie jego uwzględnienia roszczenie to może stać się

beprzedmiotowe. Chodzi więc o czynność, która zgodnie z jej treścią nakierowana jest na uzyskanie statusu spadkobiercy ustawowego, a więc dotyczy prawa dalej idącego, lecz przez dalszy skutek realizuje cel ustalenia (istnienia lub nieistnienia) roszczenia o zachowek, a zatem przerywa bieg przedawnienia tego roszczenia. Przyjmując taką wykładnię Sąd Najwyższy podkreślił, że specyfika stosunków między współspadkobiercami nakazuje bardziej liberalne podejście do kwestii biegu przedawnienia między nimi, niż w stosunkach między osobami trzecimi a spadkobiercami.

Trzeba podkreślić, że wszystkie powyższe argumenty można odnieść również do wniosku o stwierdzenie nabycia spadku na podstawie dziedziczenia ustawowego, który, jak stwierdził Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 26 stycznia 1961 r., także przerywa bieg przedawnienia roszczenia o zachowek.

W literaturze natomiast stanowiska w tym przedmiocie są podzielone. Część autorów opowiada się za poglądem Sądu Najwyższego podkreślając przede wszystkim konstrukcyjną relację podrzędności między żądaniem zachowku a żądaniem nabycia spadku na podstawie dziedziczenia ustawowego oraz ich zależność o charakterze ekonomicznym. Wskazuje się, że zarówno dochodzenie praw spadkobiercy jak i wystąpienie o zachowek zmierza w istocie do tego samego celu ekonomicznego, przy czym z samego założenia stwierdzenie nabycia spadku realizuje ten interes w znacznie szerszym zakresie niż zasądzenie zachowku, jest więc dalej idące w sensie ekonomicznym niż wystąpienie z roszczeniem o zachowek. Podkreśla się też zależność funkcjonalną i praktyczną między tymi roszczeniami wskazując, że dla uprawnionego najbardziej oczywistą drogą osiągnięcia celu majątkowego jest wystąpienie w pierwszej kolejności o stwierdzenie nabycia spadku, a dopiero w razie nie uzyskania przymiotu spadkobiercy, wystąpienie o zachowek. Wskazuje się również, że w przypadku obu roszczeń ich adresatem jest z reguły ta sama osoba, co pozwala uznać, iż pomiędzy wystąpieniem z tymi żądaniami zachodzi relacja „bezpośredniości”, w rozumieniu art. 123 § 1 pkt 1 k.c.

Przede wszystkim jednak podkreśla się względy funkcjonalno-aksjologiczne wykładni przyjętej w orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazując na specyfikę

roszczenia o zachowek, cel tej instytucji i rolę przedawnienia oraz na celowość ochrony osoby uprawnionej do zachowku przed sytuacją, w której ze względu na stosunkowo krótki termin przedawnienia roszczenia o zachowek liczony a tempore facti, nie zaś a tempore scientiae, może dojść do pozbawienia jej możliwości sądowego dochodzenia roszczenia o zachowek zanim jeszcze dowie się ona o tym, że roszczenie to jej przysługuje.

Jednakże część autorów, nie podzielających powyższych argumentów ani wykładni art. 1007 w zw. z art. 123 § 1 pkt 1 k.c. przyjętej w orzecznictwie Sądu Najwyższego, wskazuje przede wszystkim na różnice przedmiotowe i podmiotowe między żądaniem zasądzenia zachowku a wnioskiem o stwierdzenie praw do spadku, nie pozwalające na stwierdzenie, że dochodzenie praw do spadku pochłania roszczenie o zachowek i stanowi czynność podjętą bezpośrednio w celu dochodzenia tego roszczenia. Podkreśla się, że dochodzenie praw do spadku nie tylko nie zmierza do dochodzenia roszczenia o zachowek, lecz w istocie zmierza do wykazania, że roszczenie takie nie istnieje. Wskazuje się także, iż tzw. liberalna wykładnia przerwy biegu przedawnienia roszczenia o zachowek godzi w intencję ustawodawcy, który wprowadził dla tego roszczenia krótszy od ogólnego termin przedawnienia oraz rodzi ryzyko przekreślenia celów instytucji przedawnienia. Wskazuje się, że osoba uprawniona do zachowku może realizować wprost to roszczenie lub wnieść powództwo o ustalenie nieistnienia dokonanej przez spadkodawcę darowizny, a jeżeli wystąpi w pierwszej kolejności z wnioskiem o stwierdzenie praw do spadku, ponosi ryzyko swojego wyboru. Stwierdza się w konsekwencji, że wykładnia liberalna nie ma uzasadnienia jurydycznego, a osiągnięcie jej celów aksjologicznych jest możliwe poprzez zastosowanie art. 5 k.c. w sytuacjach, gdy w sprawie występują nadzwyczajne okoliczności uzasadniające nie uwzględnienie zarzutu przedawnienia roszczenia o zachowek.

Odnosząc się do obu koncepcji wykładni art. 1007 § 2 w zw. z art. 123 § 1 pkt 1 k.c., a w szczególności do kwestii, czy złożenie wniosku o stwierdzenie nabycia spadku przerywa bieg przedawnienia roszczenia o zachowek spadkobiercy ustawowego powołanego do dziedziczenia przeciwko innemu spadkobiercy ustawowemu także powołanemu do spadku należy opowiedzieć się na pierwszą koncepcję, a więc za wykładnią tzw. liberalną.

Nie powtarzając przedstawionych wyżej argumentów przytoczonych na jej poparcie w literaturze i orzecznictwie, lecz rozwijając je należy stwierdzić, że za przyjęciem tej wykładni przemawia po pierwsze specyfika roszczenia o zachówek, powstającego na tle stosunków rodzinnych po śmierci osoby najbliższej, gdy okazuje się, często nieoczekiwanie i po długim czasie, iż pozbawiła ona – w różny sposób: czy to w wyniku sporządzenia testamentu, czy darowizn dokonanych za życia - swoich spadkobierców ustawowych lub tylko niektórych z nich należnej im z mocy ustawy schedy spadkowej. O tym, że spadkobierca taki został pozbawiony udziału spadkowego i ma prawo jedynie do zachowku, dowiaduje się on zazwyczaj dopiero w toku postępowania o stwierdzenie nabycia spadku, które w sposób naturalny jest dla spadkobierców pierwszym postępowaniem, jakie w ich ocenie powinni wytoczyć celem nabycia spadku po zmarłym krewnym. Choć niewątpliwie mogą oni wszcząć w pierwszej kolejności sprawę o zachówek, w której sąd samodzielnie ustali, kto jest spadkobiercą, jednak w istocie potrzeba prowadzenia procesu o zachówek powstaje dopiero po uznaniu przez sąd, że spadkobierca ustawowy nie został powołany do spadku albo po ustaleniu, że mimo powołania do spadku, nie otrzyma należnego mu zachowku, gdyż uczynione przez spadkodawcę darowizny wyczerpały majątek spadkowy. Trudno w takiej sytuacji uznać za uzasadnione przymuszanie spadkobiercy ustawowego do wszczynania w pierwszej kolejności nie sprawy o stwierdzenie nabycia spadku lecz procesu o zachówek, niejako na wszelki wypadek, tylko dla zachowania terminu przedawnienia roszczenia o zachówek. Nie ulega wątpliwości, że wniosek o stwierdzenie nabycia spadku, choć formalnie nie zmierza do realizacji prawa do zachowku, jednak w istocie pochłania to roszczenie w sensie funkcjonalnym, sprawiając, że albo osobne dochodzenie zachowku staje się bezprzedmiotowe, albo uprawniony uzyskuje podstawę do jego dochodzenia jako spadkobierca ustawowy nie powołany do dziedziczenia lub jako spadkobierca ustawowy powołany do dziedziczenia lecz pozbawiony należnego mu zachowku w wyniku dokonanych darowizn. Wniosek o stwierdzenie nabycia spadku zmierza zatem w istocie także do ustalenia, czy, a jeżeli tak, to na jakiej podstawie spadkobierca ustawowy ma prawo do zachowku. Może być więc uznany za czynność, o której mowa w art. 123 § 1 pkt 1 k.c.

Po drugie za powyższą wykładnią przemawia cel instytucji przedawnienia roszczeń w zestawieniu z celem przepisów o zachowku. Przedawnienie, które z założenia ma przeciwdziałać zbyt długiej bierności wierzyciela, w tym wypadku w istocie zawęża możliwość dochodzenia roszczeń, które praktycznie nie mogły być dochodzone wcześniej z przyczyn faktycznych lub racjonalnych. Upływ terminu przedawnienia godziłby w takiej sytuacji nie tylko w cel tej instytucji lecz także byłby sprzeczny z podstawowym celem zachowku, jakim jest zapewnienie udziału w masie spadkowej wybranym członkom rodziny spadkodawcy.

Po trzecie wskazanych wyżej, praktycznych problemów związanych z przedawnieniem roszczenia o zachowek nie można skutecznie rozwiązać za pomocą art. 5 k.c., gdyż stosowanie tego przepisu jest dopuszczalne tylko w bardzo ograniczonym zakresie, jak zgodnie przyjmuje się w literaturze i orzecznictwie. Wobec tego możliwość zastosowania instytucji nadużycia prawa we wszystkich tych sytuacjach, gdy z uwagi na wcześniejsze dochodzenie praw do spadku, roszczenie o zachowek uległo przedawnieniu, wymagałaby przyjęcia znacznie liberalniejszej wykładni art. 5 k.c., niż w innych przypadkach uznawanych obecnie za nadużycie prawa podmiotowego, co mogłoby wywołać daleko bardziej niekorzystne skutki dla pewności prawa, niż ograniczona tylko do roszczenia o zachowek tzw. liberalna wykładnia przerwy przedawnienia tego roszczenia.

W tym miejscu można wskazać, że o tym, iż przepis art. 5 k.c. nie stanowi skutecznej podstawy do rozwiązania problemów związanych z przedawnieniem roszczenia o zachowek może świadczyć także historia regulacji przedawnienia tego roszczenia i sposobu jej wykładni. Przed wejściem w życie kodeksu cywilnego, gdy stan prawny w tym zakresie odpowiadał obecnej regulacji, doszło do wydania przez Sąd Najwyższy powołanego orzeczenia z dnia 26 stycznia 1961 r., które zapoczątkowało jednolitą linię orzecznictwa Sądu Najwyższego w tym przedmiocie. Następnie, po wprowadzeniu do kodeksu cywilnego trzyletniego przedawnienia tego roszczenia oraz art. 117 § 3 k.c., dającego możliwość nieuwzględnienia skutków upływu tego terminu, problem ten nie występował w doktrynie ani orzecznictwie, skutecznie rozwiązany przez ustawodawcę. Dopiero uchylene art. 117 § 3 k.c. stało się przyczyną kolejnych orzeczeń Sądu Najwyższego, nawiązujących do orzeczenia z dnia 26 stycznia 1961 r., które na gruncie obecnej

regulacji prawnej dają najlepsze gwarancje rozwiązania zasadniczych praktycznych problemów wynikających ze specyfiki roszczenia o zachowek i przyjęcia przez ustawodawcę stosunkowo krótkiego terminu przedawnienia tego roszczenia, biegnącego nie od chwili dowiedzenia się o nim przez uprawnionego lecz od chwili otwarcia spadku lub ogłoszenia testamentu.

Ta utrwalona linia orzecznictwa Sądu Najwyższego jest także kolejnym argumentem za podjęciem uchwały jak na wstępie.